Referat wprowadzający do dyskusji
V posiedzenie OR PZD w Opolu 7.07.2020 r.)

**OTWARTY PROGRAM KLIMATYCZNY**

Świadomość ekologiczna naszych działkowców nie odbiega od świadomości przeciętnego zjadacza chleba w Polsce, czyli jest dość niska. Najwyraźniej o tym świadczą pojemniki na śmieci, pełne zielonych odpadków z działki, próby palenia ognisk czy marnotrawienie wody.

Żyjemy coraz dostatniej, ale to kosztem stanu naszej planety, którą męczą trzy nieszczęścia: zanieczyszczenie środowiska, globalne ocieplenie i zmiany klimatyczne.

W okresie lockdownu, czyli po polsku „zakazu wyjścia” zmniejszyła się znacznie ilość pogrzebów w naszym województwie. U nas w marcu i kwietniu wręcz zakłady pogrzebowe nie miały pracy. Wynikało to z poprawy atmosfery, zmniejszenia się w atmosferze ilości dwutlenku węgla, tlenku azotu (o 30%), ozonu, benzenu, pyłów zawieszonych. Okres „zostań w domu” – a więc czas, kiedy stanęły zakłady przemysłowe, transport - potwierdził tezę ekologów, że sami siebie zabijamy. Nie ma teraz wątpliwości, bo empiria to potwierdziła,
że ekolodzy mieli rację. Stanowimy zagrożenie dla siebie. Dotyczy to dwóch zjawisk: zanieczyszczenia planety i jej ocieplenia, czy raczej przegrzania.

Słyszałem premiera Morawieckiego, jak mówił, że w wyniku zanieczyszczenia środowiska w Polsce rocznie umiera 48 tys. osób i jednocześnie dodawał, że z węgla nie zrezygnujemy. Będziemy musieli z niego zrezygnować, bo tego kamiennego starczy na maks. 15 lat.
Na wiele rzeczy – z zakresy ochrony środowiska - nie mamy wpływu, ale na wiele mamy.
I tego, co jest w naszym zasięgu, na co mamy wpływ dotyczy Otwarty Program Klimatyczny.

To wszyscy zauważyli, ż zamiast dawnej cyrkulacji Wschód - Zachód (sucho –mokro) mamy inną, nową cyrkulację: Północ – Południe (zimno – gorąco). Okresom upalnym towarzyszą burze i wichury. Od lat 90 mamy do czynienia z ustawiczną suszą letnią, gdyż od kilku lat zimy są bezśnieżne a jesienie suche. Nadto wzrost temperatury Ziemi powoduje gwałtowne parowanie wody. Nawet te liczne opady, jakie miały ostatnio miejsce nie zlikwidowały suszy hydrologicznej. Jest ona konsekwencją suszy atmosferycznej i polega na obniżenia poziomu rzek i w konsekwencji wód powierzchniowych. Aby tę suszę zlikwidować trzeba, jak się oblicza, 10 tygodni ciągłych deszczy.

Co 60 – 70 lat dokonuje się w Europie taka zmiana klimatyczna. Co jest związane
z przemieszczeniem się wyżów i niżów na Atlantyku. Właśnie teraz dotyka nas zmiana klimatu.

Na to nakładają się zmiany w składzie atmosfery. Atmosfera ma grubość 100 km, ale liczy się naprawdę 5 km od powierzchni Ziemi. Gdy brakuje w niej CO2 następuje schłodzenie naszej planety, gdy za dużo tego gazu następuje przegrzanie Ziemi. Tak dzieje się obecnie. Wydobywamy i spalamy kopaliny, co zwiększa ilość dwutlenku węgla. Już w 1824 roku francuski fizyk Jean Fourier przewidywał, że rozwój przemysłu spowoduje „globalne ocieplenie”.

Wzrost średniej temperatury Ziemi (nie powietrza) o 1 stopień sprawi, że zaczną się topić lodowce i uwolni się zawarty w nich metan. A wtedy nie zapanujemy nad sytuacją. Wydaje się, że 1 stopień to jest niewiele, ale chcę powiedzieć, że gdy temperatura Ziemi obniżyła się w okresie zlodowacenia, a więc 40 tys. lat temu o 4 stopnie to nad Opole, było 2 tysiące metrów lodowca.

Trzecie nieszczęście to zanieczyszczenie środowiska. Na Oceanie Spokojnym jest plastykowa wyspa wielkości Polski. Każdego roku Polak tworzy 300 kg śmieci, w tym znaczną część stanowią plastyki. Chociaż chodzi również o pyły będące efektem choćby ścierania gumy z opon naszych samochodów.

To są trzy nieszczęścia jakie są naszym udziałem. Otwarty Program Klimatyczny zawiera wiele sugestii związanych z pożądanym naszym zachowanie. Wydobędę je.

- **woda** Mamy do czynienia suszą, nie tylko dlatego, że nie pada deszcz, ale również dlatego, gdyż opady nie są zatrzymywane na miejscu, ale spływają do rzek. Dzieje się tak dlatego, że poziom retensji jest w Polsce niewielki. Polska porównywana jest w tej dziedzinie z Egiptem. Mówiąc o retencji mam na myśli problem zatrzymywania wody na działce.
I wykorzystanie jej w czasie suszy.

Tymczasem dzieje się tak, że deszczówka nie jest wykorzystywana na działkach. Jak podaje Program Klimatyczny z dachu altany o powierzchni 30 m2 spaść może w ciągu sezonu 18 tys. litrów deszczu. Zatem obecnie działkowicz powinien mieć prócz kompostownika beczkę na wodę. To wydaje się koniecznością. Zarządy winny pomóc działkowcom w zaopatrzeniu się w zbiorniki na wodę. Mile widziane są oczka wodne podłączone do rynny, tak aby tam spływała deszczówka. Program proponuje w tym względzie szereg innych rozwiązań, nad którymi warto się pochylić.

Jest również tak, że już posiadana woda jest nieracjonalnie wykorzystywana. Widzę jak działkowcy wręcz bawią się podlewaniem, Tymczasem podlewanie powinno być różnicowane, w zależności od wymagań danych roślin. Zasada jest taka: podlewamy obficie
a rzadziej. Powinno się stosować hydrożele i hydroboksy. Słowem instruktorzy mają nawet
w tej dziedzinie wiele do zrobienia.

Na Zachodzie coraz częściej spotykamy zielone dachy, zatrzymujące wodę. U nas jest to absolutnie nieobecne.

- **gospodarka odpadami**. Zmiany klimatyczne są tak dokuczliwe dlatego, że łączą się, jak mówiłem, z zanieczyszczeniem środowiska. Społeczną odpowiedzią na to jest próba ograniczenia ilości śmieci i ich segregacja. Przypomnę, że nasz Regulamin zabrania wyrzucania z działki bioodpadów, części zielonych roślin. Niestety jest on notorycznie nie przestrzegany. Sądzę, że w dużej mierze udałoby się nam rozwiązać problem śmieci, gdyby respektowany był ten § 68 pkt 2 Regulaminu ROD.

Kompost poprawia nie tylko żyzność gleby, ale też zwiększa jej zdolność do zatrzymywania wody. Ideałem są dwie pryzmy kompostowe, kilkakrotnie przerabiane w czasie sezonu.

Myślę, że musimy rozwiązać problem rozdrabniania gałęzi. Dobrze by było gdyby ogrody
w miastach posiadały rębaki, które byłyby wykorzystywane w we wszystkich ogrodach. Dotychczasowa sytuacja jest niemożliwa do zaakceptowania także z estetycznego punktu widzenia. Wiem, że działkowcy na składowiska gałęzi znoszą wszystko. Muszą więc być montowane kamery, wymusić trzeba elementarny porządek na działkach. Ktoś, kto wynosi tzw. gabaryty na miejsce składowania gałęzi winien zapłacić za dodatkowy kontener.

- **Energia** Coraz częściej spotykamy się z korzystaniem przez działkowców z odnawialnych źródeł energii, resp. instalacjami fotowoltaicznymi, czyli pozyskiwaniem energii ze światła słonecznego. To niemal nieskończone źródło energii. Ze Słońca płynie na Ziemię w ciągu 1,5 godziny tyle energii, ile ludzkość użytkuje przez rok. Wydaje się, że przykład winny dawać zarządy ROD i instalować te urządzenia tego typu na dachach świetlic. Zamierzam włączyć ten temat do najbliższego szkolenia prezesów.

Elementem tego programu winny być lampy solarne, zamiast tradycyjnych lam elektrycznych. Inwestycje te są możliwe do zrealizowania także z budżetów obywatelskich poszczególnych miast. Choć dołożymy starań, by wspomogły nas władze samorządowe województwa opolskiego.

Obiecuję zajęcie się tym tematem. Prowadzę rozmowy z Urzędem Marszałkowskim dotyczące zmiany sposobu zasilania ogrodów działkowych w energię.

Oczywiście nie zaniedbujemy tradycyjnych metod obniżających zużycie energii elektrycznej, chodzi o energooszczędne żarówki, sprzęt oparty na technologii LED.

- **czyste powietrze.**  W ogrodach działkowych mamy do czynienia z korzystnym dla ludzi mikroklimatem. Dzięki temu ogród wpływa korzystnie na jakość powietrza w mieście.
Z dużego drzewa potrafi w ciągu doby wyparować do 400 litrów wody, działa więc ono jak klimatyzator. Tymczasem lasów ubywa. Z tego wynika, że każdy ogród powinien troszczyć się o zadrzewienie. Podobają mi się ogrody opasany swoistym pasem izolacyjnym – zielenią. Chodzi o chronienie się przed spalinami, co przez cały rok gwarantują iglaki. Chodzi również o to, że drzewa i krzewy pochłaniają dwutlenek węgla, a oddają tlen. Stąd ich obecność jest ważnym czynnikiem dla zachowania równowagi w naszej atmosferze ziemskiej. Jak podaje Program 100 dorosłych drzew jest w stanie pochłonąć blisko 500 kg zanieczyszczeń rocznie , w tym 130 kg pyłów zawieszonych. Co to są pyły zawieszone? To mieszanina organicznych
i nieorganicznych, stałych i ciekłych substancji, które rozpraszają się w powietrzu: siarczany, azotany, amoniak, cząstki czarnego węgla. Najgroźniejsze są te najmniejsze cząstki, gdyż głębiej penetrują organizm człowieka. Rozróżnia się PM2,5 i PM10  czyli o średnicy 2,5 i 10 mikrometrów.

Otwarty Program Klimatyczny podaje szczegółowe wykazy drzew i krzewów, jakie są najkorzystniejsze w warunkach miejskich. .

 - **bioróżnorodność gatunkowa.** Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że mamy dość stosowania chemicznych środków ochrony roślin, dość stosowania nawozów sztucznych. Musimy zdecydowanie od tego odchodzić. Kompost, gnojowica pozyskiwana z obornika, ale i z pokrzyw czy skrzypu polnego to doskonałe nawozy, a ochrona za pomocą metod mechaniczny, biotechnicznych podwyższa jakość warzyw i owoców. Wybór odmian odpornych na choroby – polecam Program nowoczesnego użytkowania i zagospodarowania działek – to początek sukcesu. Chodzi o odmiany odporne na choroby.

- **ochrona organizmów pożytecznych na działce**, a więc budowanie budek lęgowych, stawianie wysokich tyczek dla drapieżnych ptaków, budowanie ekohoteli dla trzmieli
i złotookich. Troska o jeże czy łasicowate – to działania, które prowadzi ekologicznie zorientowany działkowiec.

Zobowiązuję prezesów ROD do upowszechniania Programu w trakcie uroczystości ogrodowych, zebrań. Do umieszczania na tablicach ogłoszeń wycinkowych rad i pouczeń.

 W oparciu o Otwarty Program Klimatyczny Okręgowy Zarząd ogłosił dwa konkursy w dotyczące tych kwestii. Jeden – jakościowy – dla działkowców na prezentację tego ze swej działki, co służy ekologii i ilościowy dla zarządów, na liczbę zgłoszeń z ogrodu w konkursie. Patronat nad konkursami objął Marszałek Andrzej Buła. W pierwszym nagrody są rzeczowe – funduje patron, w drugim finansowe, funduje Okręg.

*Bartłomiej Kozera
Prezes Okręgowego Zarządu PZD w Opolu*